

(II Romanista - G.Fasan) Cavani w Romie. Pogłoski wystartowały ostatnio w Urugwaju. Niektórym wydaje się to nieprawdopodobne, innym niemożliwe. To operacja mercato (która nie znalazła potwierdzenia w Romie), która wywołała różne reakcje wśród kibiców Romy. Cavani z Dzeko? Cavani, bo Dzeko odejdzie? Jak może sobie pozwolić na niego Roma z takim wynagrodzeniem? Po Pedro kolejny "starzec"? I moglibyśmy kontynuować.

O tym, że 33-letnim Urugwajczykiem, również z włoskim paszportem, zainteresowani są Giallorossi, pewny jest Gonzalo Ronchi, dziennikarz Sport890 z Montevideo, stolicy Urugwaju, który kilka dni temu wypuścił tweeta o plotkach i o których pogłoskach pisał też hiszpański dziennik AS w odniesieniu do Atletico Madryt (klub, którego Cavani wydawał się być blisko i który teraz wycofał się z kuszenia gracza): *"Jest bardzo dobra oferta z Romy, która gwarantowałaby Cavanemu trzy sezony. To decydujący tydzień"*, potwierdzał Ronchi.

Oferta ekonomicznie bardzo korzystna, jak się wydaje, gdyż Edison wziął czas przy innych pretendencjach do pozyskania napastnika po zakończeniu umowy w PSG, gdzie jego zarobki osiągnęły 12 mln euro rocznie, kwotę, której Roma nie rozważa. *"Zakup Cavaniego jest jednak połączony ze sprzedażą Romy. Jest grupa, która jest bardzo bliska kupna. Zarobki? Nie byłby problemem dla tej grupy"*. Ta grupa nie odpowiada na pewno nazwisku Friedkina, który jest aktualnie wycofany po "nie" dla oferty 490 mln plus dokapitalizowanie z maja i która w tej chwili pozostaje ściśle tajną, z Pallottą, który rozgląda się po USA. Odkryjemy to jedynie żyjąc dalej.

To co jest pewne to fakt, że Cavani i Roma wracają często do bycia sobie bliskim, na pewno w tytułach prasowych i czasami również w rzeczywistości. Gdy miał 17 lat, Matador urodzony w Salto w Urugwaju, został zaproponowany Giallorossim kilka razy między 2004 i 2005 rokiem. Można go było kupić za 250 mln dolarów, na które nie mogło sobie pozwolić wtedy Chievo, gdzie był na testach. Potem, w 2007 roku, Rino Foschi przestał się wahać i - pokonując konkurencję Fiorentiny - sprowadził go do Palermo za 4,5 mln euro. Z perspektywy czasu to był interes. Jednak w letnim mercato 2008 znalazł się ponownie w orbicie zainteresowań Romy, ale Prade ostatecznie zamknął zamiast niego transfer Meneza (płacąc nieco ponad milion więcej niż ówczesna cena Cavaniego: 9 mln euro). W zespole Rosanero iskrzył i rok później został kupiony przez Napoli za 19 mln euro. Po trzech sezonach szejk z PSG zapłacił za niego 63 mln euro ustalone w klauzuli przez De Laurentiisa, ale to już inna historia.

Autor: abruzzo